

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

12 KWIETNIA 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

To nie las, to dzikie wysypisko śmieci

PUŁAWY Butelki, plastikowe pojemniki, puszki. Wszystko to można znaleźć w lasach otaczających Puławę. Śmieci lądują nawet w Kurówce. Sprawcy pozostają bezkarni

RADOSŁAW SZCZĘCH

Część mieszkańców Puław nie szanuje lasu i zostawia w nim setki kilogramów odpadów. Najczęściej są to szklane butelki po alkoholu, foliowe opakowania po przekąskach, ale także plastikowe pojemniki, puszki, kartony, czy kapsle. Nasz Czytelnik spacerował po lesie w okolicach ścieżki rowerowej od ul. Prusa do Zakładów Azotowych i garaży przy al. Tysiąclecia.

– W listopadzie, nie mogąc przejść obojętnie, zabrałem część śmieci, a resztę ułożyłem w jednym miejscu. Śmieciarzy rozsiadają się przy kanale od Kurówki do Zakładów, popijają zakupione trunki, a opakowania po napojach, batonikach, chipsach rzucają pod nogi, w krzaki albo do wody. Tych butelek cały czas przybywa – pisze nasz Czytelnik, który prosił o anonimowość.

Ilość śmieci w lasach zwraca uwagę bardziej wrażliwych na



FOT. CZYTELNIK

dobro przyrody mieszkańców. Przykładem dla innych zaświecił także pan Marian Budzyński,

Śmieci na tzw. Przedpolu to głównie butelki po alkoholu

mieszkaniec osiedla Górna-Kolejowa. W tym miesiącu sam posprzątał teren leśny pomiędzy swoją ulicą, Sosnową i Ceglana. Uzbierało 17 dużych worków.

– Po prostu już nie mogłem na to patrzeć, a lubię spacerować i chodzę po tych ścieżkach niemal codziennie. Uznałem, że skoro mamy Wielki Post, to zrobię coś pożytecznego dla innych, taki dobry uczynek dla społeczeństwa – mówi puławianin. – Ludzie patrzyli na mnie, jak na pomyłonego, ale sprzątałem dalej. Śmieci posegregowałem, osobno szkło, plastiki. Worki zostawiłem przy śmietnikach. Część z nich została już zabrana – dodaje.

Na tę osobistą akcję sprzątania pan Marian poświęcił trzy dni. I wcale nie zależało mu na rozgłosie. O tej godnej pochwały inicjatywie powiadomiła nas jego rodzina z Lublina. On sam, ze smutkiem przyznaje, że edukacja puławskiego społeczeństwa pod względem ekologicznym znajduje się na niskim poziomie. Prym w zaśmiecaniu lasów wiodą jego zdaniem młodzi, ale swoje zostawiają też spacerowicze.

Na sygnały o zaśmiecaniu lasów odpowiedziały już Zakłady Azotowe. – Czystość na terenach przy-

zakładowych jest dla nas istotna, a nasze służby utrzymania terenów co roku sprzątają lasy przy drogach dojazdowych – zapewnia Marek Sieprawski, rzecznik puławskiej spółki. Jak informuje, pracownicy tej sekcji obecnie zajmują się sprzątaniem lasu w okolicy ul. Dęblińskiej, a tereny na Przedpolu posprzątają do połowy kwietnia. Ponadto, jak dodaje rzecznik, firma zwraca uwagę swoim pracownikom na sprawy czystości zieleni w ramach wewnętrznej komunikacji. Ekologiczną świadomość mieszkańców poprawiać ma natomiast akcja „Drzewko za butelkę”.

O czystość terenów zielonych dba także puławskie stowarzyszenie „Przeszłość-Przyszłość”, które od lat włącza dzieci i młodzież w akcje sprzątania. W marcu, wolontariacko posprzątało w ten sposób Park Czartoryskich, który jest stale jest zaśmiecany przez bywalców. W tym miesiącu razem z młodzieżą ma zamiar posprzątać go po raz kolejny, a jesienią młodzi mieszkańcy uporządkują także szereg innych miejsc. Stowarzyszenie, na zbieranie śmieci zaprasza także w najbliższą sobotę 13 kwietnia do Borysowa. Po wysiłku, przewidziano wypoczynek przy ognisku z kiełbaskami.

Czy premier posłucha posłanek?

SKARGA O wstrzymanie budowy wytwórni nawozów granulowanych, blokowanie współpracy puławskich Azotów z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa, zaległości spółek w opłatach za gaz i wykluczenie pracowników „Puław” z wyborów do rady nadzorczej Grupy Azoty – pytają premiera posłanki PiS

RADOSŁAW SZCZĘCH

Sposób zarządzania najważniejszymi przedsiębiorstwami branży chemicznej w Polsce, zdaniem parlamentarzystek Prawa i Sprawiedliwości, uderza w inte-

resy Zakładów Azotowych „Puławy”. Elżbieta Kruk i Gabriela Masłowska złożyły interpelację do Mateusza Morawieckiego, zwracając uwagę na cały szereg niekorzystnych dla puławskich Azotów decyzji.

Chodzi m.in. o to, co stało się z planowaną jeszcze w 2017 roku współpracą z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa (KOWR), dzięki której Grupa Puławy miała dostarczać swoje nawozy mineralne do kilkudziesięciu gospodarstw rolnych nadzorowanych przez ośrodek. Tymczasem, zdaniem posłanek, z powodu decyzji Grupy Azoty S.A (Tarnowa), nic z tego nie wyszło. – Grupa Azoty zablo-

kowała Grupie Puławy realizację powyższej współpracy z KOWR – piszą do premiera parlamentarzystki, zwracając uwagę na to, że w tym samym czasie, współpracę nawiązały spółki Grupy Orlen, m.in. Anwil.

Niepokój autorkę pisma budzi także proces budowy nowej linii produkcyjnej wytwórni nawozów granulowanych na bazie saletry amonowej w Puławach. Według posłanek, linia miała zostać uruchomiona w ostatnim kwartale zeszłego roku. – Realizacja tej inwestycji została z niejasnych względów wstrzymana. Trudno znaleźć racjonalne uzasadnienie tej decyzji – piszą Kruk i Ma-

słowska do premiera Morawieckiego, podkreślając, że na budowę nowej instalacji wydano już ponad 200 mln zł. Na „wstrzymaniu” puławskiej linii, zdaniem posłanek, również skorzysta może Anwil, który buduje własną instalację tego typu.

Tematem interpelacji jest także możliwość zaangażowania pieniędzy wypracowanych w Puławach do podwyższania kapitału należącej do Zakładów Chemicznych w Policach oraz Grupy Azoty w Tarnowie, spółki PDH Polska. Chodzi o projekt Polimery Police. – Środki, które posiadają ZA w Puławach powinny zostać przeznaczone na inwestycje ulokowane na

miejsu – wskazują posłanki, nazywając możliwość zagospodarowania ich do wspierania innego przedsiębiorstwa (spoza puławskiej grupy kapitałowej) „decyzją absolutnie nieakceptowaną”.

To nie wszystko. Premier otrzymał pytania także o powody zaległości w opłatach za gaz dla PGNiG w 2018 roku, które miały mieć spółki Grupy Azoty (mimo że część z nich posiadała środki na koncie umożliwiające zapłatę rachunków). Parlamentarzystki pytają również o nowy regulamin przyjęty przez Grupę Azoty w Tarnowie, który wyklucza pracowników innych spółek (Puław, Polic, Kędzierzyna) z kandy-

dowania do rady nadzorczej Grupy Azoty. Według nich, a także puławskich związkowców, jest to odebranie uprawnienia nadanego ustawą.

– To tak, jakby w wyborach do Parlamentu Europejskiego Polacy mogli głosować tylko na Niemców – mówi Sławomir Kamiński z zakładowej „Solidarności”, który zapowiada bojkot nadchodzących wyborów do rady nadzorczej w Tarnowie przez całą organizację związkową. Zdaniem związkowców, prawo stoi po ich stronie, a regulaminowe wykluczenie pracowników innych zakładów, jednoczy obecnie ich załogi przeciwko decyzji Grupy Azoty S.A.

Solarisy wyjadą przed świętami

PULAWY W tym tygodniu zakończą się odbiory techniczne trzech nowych autobusów, które dla puławskiego MZK dostarczyła firma Solaris Bus & Coach z Bolechowa pod Poznaniem. Niskopodłogowe, klimatyzowane pojazdy trafią m.in. na linie w kierunku Janowca. Dostawca sprawdza wszystkie podzespoły i aktualizuje oprogramowanie systemów. Po odbiorach, zarejestrowaniu i ubezpieczeniu, niskopodłogowe pojazdy wyjadą na ulice.

– To nowoczesne autobusy

Autobusy trafią m.in. na linie w kierunku Janowca

klasy mini o pojemności do 55 pasażerów, z 25 miejscami siedzącymi. Na ich wyposażeniu znajduje się m.in. klimatyzacja przestrzeni pasażerskiej, monitoring oraz system biletowy przystosowany do przyjmowania płatności kartą bankową – wymienia Henryk Mizak, prezes puławskiego MZK. Kierowcy i mechanicy zakończyli już obowiązkowe szkolenia w prawidłowej eksploatacji solarisów. Pasażerowie po raz pierwszy będą mieli okazję przejechać się nimi jeszcze przed Wielkanocą. Jak informuje prezes Mizak, pojazdy w zwykłe dni trafią głównie na trasy o niższym obłożeniu, m.in. na

linie w kierunku Janowca. Na miejskich pętlach solarisy zobaczymy w trakcie weekendów. Za trzy autobusy klasy mini MZK zapłacił ponad 3 mln zł. Jest to jedna z ostatnich części dużego projektu dotyczącego zarówno wymiany floty, ale także zakupu kolejnych biletomatów, montażu ogniw fotowoltaicznych na dachach solbusów, czy remontu i nowego wyposażenia zajezdni. W ubiegłym roku puławski przewoźnik wzbogacił się o 13 nowych autobusów marki MAN. Spółka, na zadania związane z projektem (z 65 proc. dofinansowaniem) wydała już ponad 18 mln zł.

RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Nowy dyrektor obiecuje nowy styl

KADRY Konkurs na dyrektora I LO im. ks. A. J. Czartoryskiego w Puławach rozstrzygnięty. Zawieszoną obecnie Beatę Trzcińską-Staszczuk we wrześniu zastąpi Marek Chrzanowski. To obecny dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 im. Jana Brzechwy i były kandydat na prezesa IPN

RADOSŁAW SZCZĘCH

Tylko dwóch kandydatów starało się o stanowisko dyrektora najstarszego puławskiego liceum. Komisja, po przesłuchaniu Marka Chrzanowskiego oraz jego konkurenta Łukasza Wojciechowskiego, postawiła na tego pierwszego. Obecny



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

dyrektor puławskiej „trójki” po otrzymaniu powołania na swoją nową funkcję, pracę rozpocznie 1 września. Jego zadaniem będzie

Marek Chrzanowski będzie nowym dyrektorem I LO w Puławach

nie tylko zarządzanie szkołą, ale także uzdrowienie nie najlepszej atmosfery wywołanej poważnym konfliktem pomiędzy różnymi grupami pracowników I LO.

– Sam fakt, że nie jestem zaangażowany po żadnej ze stron i jestem osobą z zewnątrz, ma znaczenie – podkreśla Marek Chrzanowski, który przyznaje, że w doprowadzeniu do zgody wśród nauczycieli liceum mogą pomóc rozmowy oraz nowy styl zarządzania szkołą. Na czym on polega? – To styl coachingowy, który stosuję w SP nr 3. Ważne jest pozyskiwanie informacji zwrotnej, słuchanie pracowników, rozmowy o tym, jak można udoskonalać zarządzanie

szkołą. Taka ludzka twarz – wyjaśnia.

Nowy dyrektor zastąpi skonfliktowaną z częścią pracowników „Czartorycha”, zawieszoną przez zarząd powiatu Beatę Trzcińską-Staszczuk. Warto przypomnieć, że zarządzenie o jej zawieszeniu zostało przez nią zaskarżone do komisji dyscyplinarnej przy wojewodzie, która decyzję powiatu uchylili. W odpowiedzi władze powiatu odwołały się do wyższej instancji, czyli komisji dyscyplinarnej przy ministrze edukacji. Ta z kolei, decyzję o zawieszeniu dyrektora podtrzymała. Tym samym stało się ono prawomocne. To oznacza, że dyrektor

I LO nie będzie mogła dokończyć swojej kadencji, a do czasu powołania jej następcy, szkołą zarządzać będzie obecny wicedyrektor Rafał Cieśla.

Przypominamy, że Marek Chrzanowski to absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W 2016 roku bezskutecznie kandydował na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. W Puławach, poza zarządzaniem SP nr 3, angażuje się w inicjatywy patriotyczne. Wspiera m.in. pomysł budowy pomnika mjr Mariana Bernaciaka „Orlika” na terenie zielonym u zbiegu ul. Lubelskiej, Centralnej i Piłsudskiego.

Zaprojektują nowy skwer

PULAWY Zgodnie z wolą mieszkańców biorących udział w ostatnim budzie obywatelskim, urzędnicy zamawiają projekt nowego skweru w miejscu chodnika pomiędzy ul. Sienkiewicza i al. Partyzantów.

Chodzi o niewielki plac o powierzchni ok. 650 mkw., tuż za ślepym zakończeniem ul. Sienkiewicza. Obecnie znajduje się tam chodnik, dwa stare trawniki i kilka

drzew. Puławianie, jak wynika z ostatniego budżetu obywatelskiego, oczekują innego zagospodarowania tego terenu. Mieszkańcy chcą, żeby powstał tam zielony skwer. Byłoby to pierwsze tego rodzaju miejsce w północno-wschodniej części Puław, do którego niedaleko mieliby mieszkańcy ul. Sienkiewicza, Żeromskiego, Reja, czy Kochanowskiego.

Jak wynika z dokumentów udostępnionych przez Za-

rad Drog Miejskich, skwer ma składać się m.in. z ławek, koszy na śmieci, stojaku na rowery, trejaży oraz nowego układu alejek. Całość uzupełniać miałyby kompozycje z krzewów ozdobnych. Wybrany projektant na przygotowanie zamówionej dokumentacji otrzyma 2,5 miesiąca. Jeśli nie będzie kłopotów z przetargami, skwer powinien powstać przed końcem roku.

RS

Równiej do Cezaryna

Władze gminy Żyrzyn znalazły pieniądze na remont dwóch odcinków drogi prowadzącej z Cezaryna do Kolonii Kośmin. Ich długość to ponad 670 metrów. Jeśli uda się znaleźć wykonawcę, prace zakończą się w sierpniu.

Stan techniczny wymienionej drogi w ostatnich latach nie należał do

najlepszych. Urzędnicy, konstruując aktualny budżet uznali więc, że warto sfinansować jej przebudowę. Na lepsze zmienić mają się dwa odcinki, jeden o długości ponad 580, a drugi 94 metrów. Oprócz nowej, asfaltowej nawierzchni o szerokości 5 metrów, projekt przewiduje wymianę podbudowy oraz nowe, utwardzone pobocza. Ponadto,

przy drodze powstaną trzy perony przystankowe oraz nowe przejście dla pieszych. Urząd Gminy w Żyrzynie ogłosił już przetarg na to zadanie. Firmy swoje oferty mogą składać do 17 kwietnia. Jeśli wszystko pójdzie po myśli urzędników, prace mogłyby się zacząć już w maju, a zakończyć przed 1 września tego roku. **rs**

teraz puławy

Wydawca

Corner Media Sp. z o.o.
Ul. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Redaktor naczelny

Krzysztof Wiejak
wiejak@dziennikwschodni.pl

Prowadzący

Paweł Buczkowski
buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dziennikarze:

Radosław Szczęch, Łukasz Gładysiewicz,
Katarzyna Prus

REDAKCJA

tel. 81 46-26-800

REKLAMA

Sylvia Karłowicz
sylvia.karlowicz@lubelskimedia.com.pl
tel. 81 46-26-979, 697-770-404

DRUK:

AGORA S.A.
Warszawa

Strajkują dla siebie i dla dobra dzieci

EDUKACJA Około 850 pracowników oświaty w 49 placówkach z całego powiatu puławskiego rozpoczęło w poniedziałek strajk. – Czujemy się upokorzeni decyzjami rządu – mówili pierwszego dnia strajkujący

RADOSŁAW SZCZĘCH

W poniedziałek puławskie szkoły opustoszały. Po komunikatach wysłanych do rodziców, zdecydowana większość z nich nie wysłała swoich dzieci do szkół i przedszkoli. Nauczyciele założyli komitety strajkowe, w szkołach wywiesili plakaty informujące o powodach akcji oraz banery.

W ZSO nr 1 im. KEN w poniedziałek strajkowało 75 procent załogi, w sumie 56 osób. – Nie przystąpiliśmy do zajęć, bo nie jesteśmy zadowoleni z propozycji przygotowanych przez rząd. Jesteśmy traktowani gorzej, niż krowy. Biorąc pod uwagę skalę obiecanych podwyżek, zostaliśmy umieszcze-



Zbigniew Dors z SP 11 i Lidia Sołtys z ZSO nr 1



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

ni gdzieś pomiędzy trzodą chlewną, a bydlęm rogatym. To jest upokarzające – mówiła Lidia Sołtys, nauczycielka z 39-letnim stażem, przewodnicząca komitetu strajkowego w KEN-ie. Jak przyznaje, obecnie zarabia ok. 2,9 tys. zł netto miesięcznie.

Podobne nastroje panowały w Szkole Podstawowej nr 11 im. H. Sienkiewicza w Puławach. Tam w poniedziałek strajkowało ok. 60 osób, czyli większość z 87 zatrudnionych. – Mywalczymy nie tylko o to, żeby więcej

zarabiać, ale tak naprawdę to jest walka o dobro dzieci. Jeśli zawód nauczyciela nie będzie szanowany i ciągle będziemy zarabiać grosze, to należy zadać pytanie o to, kto przyjdzie do tej pracy za parę lat. Nie chcemy, żeby były to osoby, które nigdzie indziej nie znalazły zatrudnienia – tłumaczy Zbigniew Dors, nauczyciel wf, przewodniczący komitetu strajkowego w „jedenastce”.

Zdaniem strajkujących, rząd nie zaproponował do tychczas realnego wspar-

cia, które zadowoliliby nauczycieli. – Oni niczego nie chcą nam dać, a jedynie pokazać społeczeństwo, że coś dają. Przez lata mówiono nam, że na podwyżki nie ma pieniędzy, tymczasem nagle znajduje się dodatkowe 40 mld zł, z których finansowane jest 500 zł na każde dziecko. Program, który nie poprawi diety, a wspomaga także bardzo bogate rodziny – ocenia Dors. – Wystarczyłoby część z tej sumy przekazać oświacie – proponuje.

Kiedy należy spodziewać się zakończenia protestu? Tego strajkujący nie wiedzą. – Jeśli centrala się dogada, przerywamy, ale jeśli nie, protest jest bezterminowy – przyznaje przewodniczący strajkujących w SP nr 11. – Strajkujemy do odwołania – uzupełnia Lidia Sołtys, która przyznaje, że protest jest efektem także rosnącej frustracji pracowników oświaty, którzy porównują swoje dochody do tych, na jakie mogą liczyć inne grupy zawodowe w Polsce.

Egzaminy zgodnie z planem

Wszystkich puławskich szkółach, mimo obowiązującego w większości z nich strajku, udało się prawidłowo przeprowadzić zaplanowane egzaminy gimnazjalne z historii, wiedzy o społeczeństwie oraz języka polskiego.

W środę o godz. 9 gimnazjaliści w ZSO nr 1, ZSO nr 2, SP nr 10 oraz SP nr 11 przystąpili do egzaminu z historii i wiedzy o społeczeństwie. Dwie godziny później rozpoczęły zmagania z językiem polskim. Dyrektorom puławskich szkół udało się zatem skompletować składy komisji mimo braku możliwości skorzystania z nauczycieli biorących udział w ogólnopolskim strajku.

– Egzaminy z polskiego, historii i WOS-u nie były trudne. Mielśmy rozprawkę i opinię na temat polskiego alfabetu. Czuję się dobrze przygotowana, stres jest, ale nie duży – mówiła nam przed czwartkowym egzaminem Kinga z Gimnazjum nr 3. Jej koleżdy do sprawdzianu podeszli ze spokojem. – To wszystko mieliśmy na lekcjach, więc jeśli ktoś się uczył, na pewno sobie poradzi – mówi Michał, który

przyznaje, że najmocniejszy czuje się z przedmiotów ścisłych. Dobrze przygotowany czuł się także Filip, który zauważył, że w pytaniach na egzaminach nie ma niczego zaskakującego. – Dla kogoś, kto się uczył, wszystko jest proste – mówi.

W czwartek gimnazjaliści zmierzli się z częścią matematyczno-przyrodniczą, a w piątek napiszą test z języka obcego.

Tymczasem z protestu powoli wykruszają się kolejne podmioty. Po Miejskich Przedszkolach nr 10 i 14 oraz Szkole Podstawowej nr 4, gdzie do strajku w ogóle nie doszło, we wtorek oflagowano zdjęto z przedszkoli nr 7 i 16. Skąd taka decyzja?

– Zrobiliśmy to z powodów osobistych. Zaważyły na tym sytuacje życiowe nauczycielek – tłumaczy Jolanta Dziosa, prezes ogniska ZNP w MP nr 7. Jak podkreśla, mimo przerwania strajku, przedszkolanki pozostają całym sercem za protestującymi. W puławskich przedszkolach, zarówno tych, które strajkują, jak i tych, gdzie protest już się skończył, opieka nad dziećmi pozostaje zapewniona. **RS**

Nie wiadomo, kto skopiował dokumenty

Osoby, które skopiowały, następnie udostępniły w internecie robocze dokumenty Ratusza zawierające dane osobowe dyrektorów szkół, mogą spać spokojnie. Prokuratura Rejonowa umorzyła postępowanie w tej sprawie z powodu nie wykrycia sprawców.

Do wycieku roboczych list dotyczących wynagrodzeń dyrektorów doszło w lutym tego roku. Dane, do których dostęp mieli pracownicy Urzędu Miasta, pojawiły się w internecie. Zawierały imiona, nazwiska oraz sumy, a więc dane osobowe, a także odręczne adnotacje. Prezydent Paweł Maj uznał, że doszło do popełnienia przestępstwa i powiadomił prokuraturę.

Śledczy starali się sprawdzić, czy złamano art. 107 ustawy o ochronie danych osobowych oraz art. 266 kodeksu karnego.

Chodziło o przetwarzanie danych osobowych przez nieuprawnione do tego osoby oraz niezgodne z przepisami ujawniania informacji zdobytych w wyniku pełnionej funkcji. Obydwa przestępstwa zagrożone są karą do 2 lat więzienia. Niestety, mimo stwierdzenia złamania prawa przez nieznaną osobę, śledczym nie udało się ustalić ich tożsamości. – Dlatego, wobec niewykrycia sprawców, śledztwo zostało umorzone – przyznaje Grzegorz Kwit, szef Prokuratury Rejonowej w Puławach.

Co ciekawe, pracownicy UM czują się oburzeni podejrzeniami, jakoby to oni mieli stać za wyciekiem. Ich zdaniem, skoro prokuratura nie ustaliła winnych, trop powinien prowadzić w innym kierunku. Niektórzy sugerują, że za wyciekiem może stać osoba „z zewnątrz”.

RADOSŁAW SZCZĘCH

REKLAMA

IKEA w Puławach!

Już 23 kwietnia IKEA odwiedzi Puławę. W ramach akcji Przystanek Kuchnia w centrum miasta pojawi się specjalnie zaaranżowany niebieski kontener pełen kuchennych inspiracji. To idealne miejsce, dla osób które szukają funkcjonalnych rozwiązań i chcą poradzić się ekspertów. Mieszkańcy będą mogli bezpłatnie spotkać się z projektantem, który dopasuje kuchnię IKEA do ich domu i przygotuje projekt. Wystarczy tylko się zapisać na www.przystanekkuchnia.pl. Można będzie też przyjść bez zapisów, aby porozmawiać z konsultantami IKEA i obejrzeć przykładową realizację funkcjonalnej kuchni. Akcja potrwa do 4 maja.

Przystanek Kuchnia pojawi się na Placu Fryderyka Chopina. Konsultanci będą czekać tam w godzinach: 10:00-13:30 oraz 14:30-20:00. Każdy, kto chciałby zobaczyć jak wyglądałaby kuchnia IKEA w jego domu, może umówić się na spotkanie i skorzystać z możliwości przygotowania bezpłatnego projektu.

Konieczna jest rezerwacja na: www.przystanekkuchnia.pl. Ważne, aby w dniu spotkania przyjść z kompletnymi wymiarami pomieszczenia, uwzględniającymi też m.in. rozmieszczenie okien, drzwi, parapetów i przyłączy instalacji. Sposób pomiaru i dodatkowe informacje dostępne są na: www.przystanekkuchnia.pl.

– Kuchnia to wyjątkowa przestrzeń, która wymaga odpowiedniej aranżacji, łączącej funkcjonalność z estetyką. Akcja ma ułatwić mieszkańcom spotkanie z naszymi projektantami oraz ekspertami aranżacji wnętrz, ale też zainspirować ich. Chętnie podzielimy się naszą wiedzą i pomożemy w procesie planowania wymarzonej kuchni – mówi Monika Kosińska, dyrektor sklepu IKEA w Lublinie.

Przystanek Kuchnia to także miejsce pełne ciekawych pomysłów. Osoby, które



chciałyby poznać rozwiązania oferowane przez IKEA lub po prostu porozmawiać z ekspertami, będą mogły przyjść bez zapisów. W kontenerze IKEA przywita ich konsultant, który chętnie odpowie na pytania.

W środku znajdzie się zaaranżowana kuchnia, która będzie doskonałą inspiracją

i dowodem, że nawet małe lub niestandardowe przestrzenie można urządzić tak, aby spełniały swoje praktyczne funkcje i były przytulne. Wykorzystano tu odpowiednio dobrane meble, sprzęt AGD i elementy wyposażenia z IKEA. Mieszkańcy będą mogli wejść do środka, obejrzeć kuchnię i sprawdzić jej funkcjonalność.

in218 60

Chodnik jak pułapka na pieszych

ALARM 24 W ramach budowy nowej drogi ekspresowej S17, w pobliżu wiaduktu nad drogą wojewódzką nr 824 przed Żyrzynem powstaje nowa zatoka przystankowa. Niestety, nieoświetlone i niezabezpieczone miejsce bywa pułapką dla pasażerów. Po zmroku nie widać miejsca, w których kończy się nowy chodnik.

Dzięki budowie S17, mieszkańcy gminy Żyrzyn otrzymają nową zatokę przystankową. Powstaje ona w miejscu starego przystanku przy drodze nr 824, tuż przed nowym wiaduktem, niedaleko drogi

w stronę Borysowa. Niestety, w trakcie prac, wykonawca nie zadbał o należyte zabezpieczenie budowy, na co narzekają pasażerowie.



Brak zabezpieczeń przy skraju nowej nawierzchni zatoki przystankowej przed wiaduktem w pobliżu ronda w Żyrzynie bywa kłopotliwy dla pasażerów

– Na tym przystanku zatrzymują się busy jadące do Puław. O ile w ciągu dnia nie ma problemu, o tyle po zmroku robi się niebezpiecznie. W ostatnią sobotę

moja żona wracała z Warszawy, wysiadła z busa i szła po chodniku, który nagle się skończył, a tuż za nim jest głęboka dziura. Żona przewróciła się, szczęśliwie

nic nie łamiąc – opowiada Zdzisław Nogalski, jeden z mieszkańców gminy. – To miejsce powinno zostać zabezpieczone i oświetlone – dodaje.

Z pytaniami w tej sprawie zwróciliśmy się do inwestora, czyli Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Lublinie. Po naszej interwencji, wskazane miejsce zostało poprawione. – Przekazaliśmy już informację generalnemu wykonawcy drogi S17, który zapewnił nas, że zobowiąże się do stosownego zabezpieczenia tego terenu – zapowiadał Krzysztof Nalewajko, rzecznik lubelskiego oddziału GDDKiA. Tak też się stało.

Przypominamy, że za budowę całego odcinka nowej drogi ekspresowej od węzła Kurów-Zachód do miejscowości Skrudki odpowiada koncern Mota-Engil.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Po naszej interwencji, wykonawca zabezpieczył plac budowy peronu



FOT. ALBRY 24
FOT. GDDKiA

Bąbelki z Puław dla Nestle

Produkowany w Puławach dwutlenek węgla już teraz można znaleźć w napojach takich gigantów spożywczych jak Coca-Cola i PepsiCo. Do listy odbiorców puławskiego CO2 w tym roku dołączy kolejny potentat branży, szwajcarskie Nestle, producent m.in. wody mineralnej „Nalęczowianka”.

Zanim doszło do podpisania umowy ze Szwajcarami, puławskie Azoty przeszły audyt, który jak informuje rzecznik prasowy polskiej spółki, zakończył się pozytywnie. – Jakość puławskiego CO2 została doceniona – przyznaje Marek Siepraw-

ski, szef działu komunikacji w Zakładach Azotowych. Z nawiązania współpracy z Nestle zadowolony jest także prezes puławskiego przedsiębiorstwa, Krzysztof Bednarz. – To nie tylko otwiera dla nas nowe możliwości, jako dostawcy dwutlenku węgla, na tradycyjnym, wysoko marżowym rynku, ale ma także charakter prestiżowy – podkreśla.

Warto dodać, że dwutlenek węgla w Zakładach Azotowych „Puławy” wytwarzany jest nieprzerwanie od 1970 roku. Obecnie, puławskie przedsiębiorstwo wytwarza 220 ton tego produktu na dobę, a jak informują przed-

stawiciele firmy, wkrótce zostanie ona znacznie zwiększona. Jeszcze w tym roku osiągnięte ma zostać nawet 360 ton dziennie.

Jak zaznacza rzecznik puławskiej spółki, CO2 to nie tylko gaz w napojach. Dwutlenek węgla wykorzystywany jest także w procesie mrożenia i pakowania produktów. Z kolei dla Azotów, produkcja tego gazu umożliwia pozyskiwanie i sprzedaż tzw. suchego lodu (Coolant), który służy do transportu szybko psujących się artykułów spożywczych. Jego odbiorcami są m.in. lokalne zakłady produkujące mrożone owoce i warzywa. **RS**

Dyrektorki pozostają

GMINA KOŃSKOWOLA

Rozstrzygnięte konkursy na dyrektorów szkół nie przyniosły zmian. Placówką w Chrzachowie nadal kierować będzie Mirosława Baca, a Zespołem Placówek Oświatowych w Starym Pożogu - Bożena Chabros. Kończące się w lecie tego roku kadencje dyrektorów w obydwu szkołach były powodem rozpisania konkursów. Przystąpiły do nich w sumie trzy osoby. Jedyną kandydatką w SP im. M. Konopnickiej w Chrzachowie była pełniąca funkcję dyrektora, Mirosława Baca. Z kolei w ZPO im. J. Kochanowskiego w Starym Pożogu do konkursu przystąpiły dwie

osoby. Oprócz dyrektorki Bożeny Chabros, w rekrutacji wzięła udział także Małgorzata Urbanek, jedna z nauczycielek tej szkoły. W składach komisji oceniającej kandydatki znaleźli się przedstawiciele organu prowadzącego, czyli UG w Końskowoli, rady pedagogicznej, rady rodziców oraz związków zawodowych. Ich pracami kierował zastępca wójta, Mariusz Majkutewicz. Więcej punktów komisje przyznały obecnym dyrektorkom. W związku z tym, 1 września, Mirosława Baca oraz Bożena Chabros rozpoczną swoje kolejne, 5-letnie kadencje. **RS**

Leżała przed blokiem

Przy jednym z bloków w pobliżu ul. Eustachewicza w Puławach we wtorek wieczorem przechodnie natknęli się na zakrwawioną kobietę z raną szyi. Na miejsce wezwano pogotowie. Ratownicy odwieźli ją do szpitala. Do zdarzenia doszło we wtorek, ok. godz. 19. Kobieta znajdowała się na schodach przy jednym z bloków. Miała poranioną szyję. Na szczęście, jak okazało się w szpitalu, rany nie zagrażają poważnie jej zdrowiu i życiu. Po ich opatrzeniu, pijaną kobietę zabrali funkcjonariusze policji. Mieszkanka Puław została umieszczona do wytrzeźwienia w izbie zatrzymań. Gdy kobieta dojdzie do siebie, zostanie przesłuchana. Prokuratura chce ustalić, jak doszło do uszkodzenia jej ciała. **RS**

Listy Czytelników

Złota rączka

Radna Rady Miasta pani Elżbieta Szymańska jest inicjatorką koncepcji tzw. „złotej rączki dla seniora”.

Jest to podmiot społeczny o charakterze bezinteresownej usługi na rzecz seniora, który korzysta z pomocy lokalnego samorządu. Drobne naprawy, regeneracje, wymiany wykonują nieodpłatnie fachowcy emeryci. Może być współuzgodniona forma opłaty dla usługodawcy. Usługi o podobnym charakterze cieszą się uznaniem seniorów w Poznaniu, Białoleścu, Warszawie. Interpelacja pani radnej na sesji RM wynikała ze znajomości potrzeby tego typu usług w naszym

mieście. Mamy dość liczną grupę seniorów, często samotnych.

Ku mojemu zaskoczeniu, i nie tylko, prezydent Puław pan Paweł Maj odmówił w jakiegokolwiek formie pomocy tej szlachetnej intencji.

Urząd Miasta jako wykonawczy organ samorządu działa w określonych parametrach administracyjno-prawnych. Zakres ten nie obejmuje czynności charytatywno-altruistycznych. I tu pan prezydent miał rację. Jednak jest jeszcze coś takiego jak Dobro Społeczne. Właśnie w tym odniesieniu istnieją możliwości wyjścia ze sztywnych

ram. Wystarczy dobra wola i wrażliwość na potrzeby senioralnej grupy społecznej. Skoro można w Poznaniu, niech będzie przykładem Warszawa. Tam w Urzędzie m. st. Warszawy istnieje Biuro Pomocy i Projektów Społecznych.

Organ ten w imieniu samorządu m.st. Warszawy zawarł umowy z wykonawcą usług o których mowa, a mianowicie z Polskim Czerwonym Krzyżem i z Fundacją Pomoc Potrzebującym. Wcześniej został ogłoszony konkurs.

Biuro, o czym osobiście mnie poinformowano, gotowe jest udzielić pełnej, merytorycznej informacji odnośnie struktury przedsięwzięcia. W Puławach możemy zachęcić senioralne i pomocowe organiza-

cje pozarządowe, które są dość aktywne w naszym mieście.

Mam nadzieję i mocno w to wierzę, że jeżeli zostanie przygotowany odpowiedni projekt, a tu jest konieczność potrzebna pomoc radnej, pani Elżbiecie Szymańskiej. Są w zespole rady osoby na równi uwrażliwione na potrzeby osób starszych jak pani radna. Wierzę, że dołączą do niej, a prezydent zaakceptuje szlachetną intencję. Pana Pawła Maja, obecnie prezydenta Puław znam osobiście od drugiej połowy poprzedniej kadencji RM. W owym czasie pan Paweł Maj wykazywał aktywną wrażliwość na aspekty społeczne w naszym środowisku. Był wyróżniającym się samorządowcem w zgłaszaniu

wniosek i interpelacji w wymiarze społecznym. Każda sesja rady była dość burzliwa w kontekście uwag krytycznych wobec radnego. Lokalna prasa drukowała felietony mojego autorstwa w których broniłem działacza w zdecydowany sposób. Wygrana kandydatura pana Maja na stanowisko prezydenta Puław była w dużym stopniu sumą aktywności w roli radnego. Zaangażowanie w słuszną sprawę zbliżyło nas obu. Nawiązała się nić sympatii. Co nie oznacza, że stronię od krytyki i uwag pod adresem władza Puław. Jednak mam nadzieję, że pan prezydent włączy się w szczytny cel. Jeżeli tylko pasjonaci z radną E. Szymańską uaktywnią zamiar.

BOGUSŁAW TUŻNIK, PUŁAWY

Nowe mieszkania dla koneserów meszek

PULAWY 500 potrójnych budek dla 150 par jerzyków, czyli pożytecznych ptaków żywiących się m.in. komarami i meszkami, wkrótce zostanie zainstalowanych na wysokich budynkach w całym mieście. Na zlecenie Ratusza, wykonali je podopieczni Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego.

Jerzyki to ptaki, które przylatują do Polski w maju, a jesienią odlatują do ciepłych krajów. Puławy od 10 lat dbają o to, żeby miały, gdzie zamieszkać. W tym czasie puławskie spółdzielnie mieszkaniowe, instytucje oraz osoby prywatne otrzymały już 150 budek. To niewielkie, drewniane skrzynki o wadze kilku kilogramów, które należy montować na budynkach o wysokości minimum 8-10 metrów, czyli ok. 3 piętra. Kolejne 50, tym razem potrójnych budek, wkrótce trafi do chętnych, którzy zgłosili zapotrzebowanie. Od maja, będzie mogło w nich zamieszkać nawet 300 (i więcej) ptaków. Skrzynki lęgowe za darmo,



na zlecenie miasta, wykonali uczniowie Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Puławach. Zarząd Dróg

Jerzyki mają dużą budkę w puławskiej Marinie

FOT. ARCHIWUM

Miejskich zapłacił jedynie za materiały, których koszt wyniósł ok. 5 tys. zł.

Dlaczego miastu zależy na zapewnieniu jak najlepszych warunków dla jerzyków? – To bardzo pożyteczne i czyste ptaki, które żywią się komarami i meszkami, a więc owadami uciążliwymi dla mieszkańców – tłumaczy Izabela Giedroń, kierownik Biura Zieleni Miejskiej w Zarządzie Dróg Miejskich.

Fakt, że nie brudzą elewacji to dość ważna zaleta, dla potencjalnych nabywców skrzynek. Nie mniej istotna jest także ich bezobsługowość. Ptaków nie trzeba dokarmiać, a raz umieszczone na ścianie skrzynki nie wymagają konserwacji i mogą służyć przez wiele lat.

Więcej o zaletach jerzyków mieszkańcy Puław mogli dowiedzieć się podczas wtorkowej konferencji na ich temat pt. „Jerzyk-koneser meszek i komarów w mieście”. Chętni mogli bezpłatnie odebrać nową budkę dla jerzyka.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PULAWY

WARSZAWA W PULAWACH 12 kwietnia o godz. 18 w Galerii Aneks w Puławach (Dom Chemika) będzie wernisaż wystawy Janusza Dziurawca „Warszawa w Puławach”.

Janusz Dziurawiec urodził się w 1950 roku w Warszawie. Ukończył studia na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Uzyskał dyplom w pracowni prof. Jana Tarasina.

– Cechą charakterystyczną twórczości Janusza Dziurawca jest wykorzystanie fotografii do utrwalenia realnego obrazu, który następnie zostaje przeniesiony na płótno - twierdzą organizatorzy. Tematem przewodnim prac malarskich artysty jest krajobraz urbanistyczny, zwłaszcza pejzaże Warszawy, Paryża, a także stara architektura małych miasteczek. Wstęp wolny.

KONCERT W PEWEKSIE Klub Peweks (ul. Centralna 1) zaprasza na potrójny metalowy koncert. W piątek, 12 kwietnia o godz. 19.30 na scenie lokalu wystąpią: Deaf Space, Panta Koina, Villain. Deaf Space to lubelski zespół grający na pograniczu alternatywnego rocka i metalu, Laureat SPAM 2015. Grupa Villain współpracują z kolei muzykami z takimi jak: Berial, Expression czy Lemon Squeezer. W piątek wystąpi

również formacja Panta Koina od 2009 roku tworząca autorską muzykę punk rockową z elementami m.in. metalu, alternative. Bilety na koncert kosztują 10 zł.



WARSZTATY WIELKANOCNE Muzeum Nadwiślańskie zaprasza do Pałacu Czartoryskich w Puławach na warsztaty przygotowywania stroików wielkanocnych. Zajęcia zostaną przeprowadzone 13 kwietnia o godz. 10. Uczestnicy warsztaty nauczą się jak wykonać piękne stroiki wielkanocne i inne barwne ozdoby. Wykonane prace będą mogły ozdobić świąteczne stoły. Zgłoszenia do udziału w zajęciach pod numerem: 81 8810 050 lub mailowo: anna.polak@mnkd.pl. Koszt zajęć: 15 zł/os.

SKARPETY RAKIETY W sobotę, 13 kwietnia o godz. 16 w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika wystawiony zostanie spektakl „Skarpety Rakiety” Teatru Lalek Muchomor. Wstęp: 5 zł. „Skarpety Rakiety” to lalkowy spektakl dla dzieci opowiadający o zaginionych w czeluściach pralki skarpetkach. Ich początkowa

niewiara w zmianę swojego losu, zmienia się pod wpływem Nowej Skarpety. Reżyseria: Grażyna Idzik Dominiak, muzyka: Zbigniew Jonak, scenariusz: Grzegorz Śmiełek.

KAZIMIERZ DOLNY

BAJKI O DOROSŁYCH Trzeci Księżyc (Mały Rynek 1) zaprasza na koncert duetu Pyrgies/Leszcyński, który zostanie zorganizowany 13 kwietnia o godz. 20. Hubert Pyrgies z zespołu Chonabibe oraz Stanisław Leszczyński z grupy NeoKlez połączyli siły w projekcie „Bajki o Dorosłych”. Ich premierowy utwór pt. „Byłe dalej” odznacza się niewspółczesną formą przekazywania emocji, ale będący w otoczeniu jak najbardziej nowatorskim. – Przenikliwe, intymne teksty, połączone z niesztampowymi melodiami i rytmem oscylującym między hip hopem, housem a nawet muzyką klasyczną, trafiają jak pocisk w uszy słuchaczy i nie dają się zapomnieć przez długi czas – zachęcają organizatorzy. Bilety na koncert kosztują 20 zł.



WYSTAWA W KZMRZ „Rzeźby i totemy” to tytuł wystawy prac Marcina Chomiczkiego, której wernisaż odbędzie się 13 kwietnia o godz. 18 w Studiu KZMRZ (Rynek 23a).



Urodzony w 1976 roku Marcin Chomiczki zajmuje się sztuką w przestrzeni publicznej, malarstwem, fotografią, animacją 3D. Ukończył Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie oraz asyriologię w Instytucie Orientalistycznym na Uniwersytecie Warszawskim. W KZMRZ zobaczymy jego rzeźby-objekty, na które składają się niewielkie modele. – Artysta traktuje je jako rozrastające się komórki organizmu. Zachowują się one jak autonomiczne, samowystarczalne byty gotowe ewoluować w bardziej złożone, ekspansywne struktury – opowiadają organizatorzy. Podczas wernisażu zorganizowany zostanie również wykład „Zmiennicy”, podczas którego artysta opowie o projektach w przestrzeni publicznej zrealizowanych wspólnie z Justyną Wencel.

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 12 kwietnia

After, romans, godz. 18.15
Hellboy, akcja/science-fiction, godz. 20.30
Manu. Bądź sobą!, animowany/familijny, godz. 14.30
Praziomek, animowany/komedia, godz. 16.15

Sobota, 13 kwietnia

After, romans, godz. 18.15
Hellboy, akcja/science-fiction, godz. 20.30
Manu. Bądź sobą!, animowany/familijny, godz. 12.45
Miłość i miłosierdzie, biograficzny/dramat, godz. 14.30

Praziomek, animowany/komedia, godz. 16.15

Niedziela, 14 kwietnia

After, romans, godz. 18.15
Hellboy, akcja/science-fiction, godz. 20.30
Manu. Bądź sobą!, animowany/familijny, godz. 12.45
Miłość i miłosierdzie, biograficzny/dramat, godz. 14.30

Praziomek, animowany/komedia, godz. 16.15

Poniedziałek, 15 kwietnia

After, romans, godz. 18.15
Hellboy, akcja/science-fiction, godz. 20.30
Manu. Bądź sobą!, animowany/familijny, godz. 14.30
Praziomek, animowany/komedia, godz. 16.15

Wtorek, 16 kwietnia

After, romans, godz. 18.15
Hellboy, akcja/science-fiction, godz. 20.30
Manu. Bądź sobą!, animowany/familijny, godz. 14.30
Praziomek, animowany/komedia, godz. 16.15

Środa, 17 kwietnia

After, romans, godz. 18.15
Hellboy, akcja/science-fiction, godz. 20.30
Manu. Bądź sobą!, animowany/familijny, godz. 14.30
Praziomek, animowany/komedia, godz. 16.15

Czwartek, 18 kwietnia

After, romans, godz. 15.45
Hellboy, akcja/science-fiction, godz. 18
Praziomek, animowany/komedia, godz. 13.45
Wieczór Kinomaniaka: Maria, królowa Szkotów, biograficzny/dramat, godz. 20.15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 12 kwietnia

Robaczki z zaginionej dżungli, animowany, godz. 17
Miłość i miłosierdzie, dramat, godz. 19

Sobota, 13 kwietnia

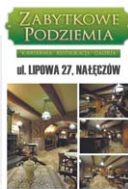
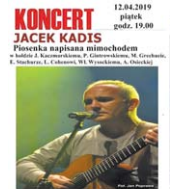
Miłość i miłosierdzie, dramat, godz. 19

Niedziela, 14 kwietnia

Robaczki z zaginionej dżungli, animowany, godz. 17
Miłość i miłosierdzie, dramat, godz. 19

NAŁĘCZÓW

KONCERT JACKA KADISA W piątek, 12 kwietnia o godz. 19 w Zabytkowych Podziemiach (ul. Lipowa 27) odbędzie się koncert Jacka Kadisa w hołdzie Kaczmarowskiemu, Osieckiej, Stachurze, Cohenowi. Bilety na koncert kosztują 15 zł. Jacek Kadis – poeta, tekściarz, muzyk, animator kultury. Podczas koncertu w Nałęczowie muzyk zaprezentuje utwory m.in. Kaczmarowskiego, Stachury, Kofty, Osieckiej, Cohena, Gintrowskiego we własnej interpretacji muzycznej oraz autorskie utwory. – Niesamowita charyzma Jacka Kadisa i przyjazne nastawienie do ludzi, charakterystyczny dowcip i styl budzi wśród słuchaczy i nie tylko bardzo pozytywne emocje - zachęcają organizatorzy.



ADAM JARZĄBEK W LIPOWEJ

Kawiarnia Lipowa zaprasza na koncert Adama Jarząbka, który zaprezentuje interpretacje piosenek Jacka Kaczmarowskiego. Wydarzenie odbędzie się 13 kwietnia o godz. 19.30. Wstęp: 25 zł.

W Nałęczowie artysta wykona utwory Jacka Kaczmarowskiego odwołujące się do literatury: autorów, bohaterów, dzieł literackich.

Jarząbek, będący prywatnie miłośnikiem twórczości legendarnego barda, występuje solowo, ale jest również członkiem duetu Jarząbek-Jurkiewicz, wykonującego m.in. utwory Jaromira Nohavicy.



KIERMASZ WIELKANOCNY W niedzielę, 14 kwietnia o godz. 10 w Nałęczowie na placu przed Ośrodkiem Kultury zostanie zorganizowany Kiermasz Wielkanocny. Mieszkańcy i kuracjusze znajdą na kiermaszu pisanki, palmy, ozdoby wielkanocne, rękodzieła artystyczne i kulinaria lokalne. W Kiermaszu weźmie udział wielu lokalnych twórców ludowych i producentów produktów lokalnych i regionalnych. W programie także: rozstrzygnięcie konkursu na puszyste baby i słodkie mazurki oraz występ Kapeli Nałęczowskiej, który umili czas uczestnikom kiermaszu.

DAMIAN DRABIK

Śledzie na Wielki Tydzień

Królują w poście. Są pożywne i bardzo smaczne. Oto kilka przepisów, które będą jak znalazł na postne ostatki.

WALDEMAR SULISZ

Śledzie najlepiej kupować z beczki na targu. Samemu je wymoczyć i przyrządzić. Już po 3 godzinach można je skropić olejem i zjadać.

Salatka ze śledziem

Składniki: 3 ziemniaki, 3 ogórki kiszzone, 3 jajka na twardo, 1 cebula, 20 dag filetów śledziowych, pół szklanki majonezu, sól, pieprz, koperek.

Wykonanie: ugotować ziemniaki w mundurkach. Ostudzić, obrać i pokroić w kostkę. Posiekać cebulę, pokroić śledzie i ogórki. Wymieszać z majonezem, posolić, doprawić pieprzem i koperkiem. Śledziowa салатка znakomicie zaostroza apetyt.

Śledź marynowany

Składniki: 50 dag śledzia, po 3 dag papryki, ogórka i pieczarki marynowanej, 3 dag czerwonej cebuli, po 2 dag sliwki wędzonej i suszonej żurawiny, 4 dag miodu, łyżeczka musztardy francuskiej, 1 łyżeczka nasion kopru ogrodowego, olej lniany, ocet winny, pęczek świeżego koperku.

Wykonanie: śledzie sprawić, wypłukać, zalać wodą, moczyć przez godzinę. Zmienić wodę, moczyć przez kolejną godzinę. Dokładnie wypłukać, osuszyć i pokroić w plastry. Wszystkie składniki posiekać, dodać do śledzi, doprawić. Wymieszać. Osobno połączyć oliwę z octem winnym, wlać do śledzi. Wymieszać, przełożyć do słoika, posypać nasionami kopru, zakręcić słoik i odstawić do lodówki na całą noc. Podawać posypane świeżym koperkiem.

Śledzie pana Wokulskiego

Składniki: śledzie duże i tłuste, 2 cebule, listek bobkowy, pieprz, oliwa.

Wykonanie: śledzie wymoczyć w wodzie z mlekiem. Sprawić, usunąć ości, pokroić na niewielkie kawałki. Układać w słoiku, przekładając plasterkami cebuli. Dodać listek bobkowy, pieprz, zalać oliwą i odstawić na dwa dni. Trzeciego dnia wyjadać z ziemniakami gotowanymi w mundurkach.

Trio śledziowe

Składniki: 4 filety matias, 5 cebul, 2 marchewki, 1 pietruszka, 2 seler, 1 jabłko, sól, olej, cukier, cytryna, pieprz, ostra papryka suszona, ocet.

Wykonanie: filety moczyć 4 godziny, zamarynować w cebuli, occie, oleju i soku z cytryny. Sos warzywny. Marchew, seler, pietruszkę pokroić w drobne słupki, cebulę w piórka. Zesmażyć na rozgrzanym oleju i podsmażyć do miękkości. Doprawić solą, pieprzem, ostrą papryką. Sos śmietanowy. Jabłko zetrzeć na grubych oczkach na tarce, dodać cebulę pokrojoną w kostkę, śmietanę, sól, cukier i wymieszać.

Rozłożyć dekoracyjnie śledzie na talerzu. Podzielić śledzie na 3 równe porcje. Do dwóch porcji dodać wcześniej przygotowane sosy, jedną pozostawić w oleju z cebulką.

Z chili

Bardzo prosty przepis. Wychodzą smaczne, pikantne i bardzo dobre śledzie.

Składniki: 1 duża czerwona cebula, 4 łyżki przetartych pomidorów, pół łyżeczki pasty chili, ziele angielskie, listek laurowy, pieprz, cukier, 4 łyżki oliwy.

Wykonanie: z podanych składników zrobić marynatę. Wymoczone i odfiletowane śledzie kroić w dzwonka i marynować 12 godzin. Smacznego.



Wiosenny obiad

Cielęcina z rabarbarem

SKŁADNIKI: 1 kg cielęciny, 500 g rabarbaru, 150 g cebuli, 50 ml oleju, 25 g mąki pszennej, 100 g bulionu, sól, cynamon, gałka muszkatołowa.

WYKONANIE: pokroić mięso w kostkę. Podsmażyć na oleju. Mocno zarumienić. Dodać do

mięsa posiekaną cebulę. Podlać gorącym bulionem. Doprawić solą, cynamonem, gałką.

Kiedy cielęcina będzie miękka, dodać rabarbar pokrojony na kawałki. Posypać mąką, wymieszać, gotować 3 minuty. Podawać z ryżem, kaszą.

Świąteczne wypieki

Tort z pokrzywy

SKŁADNIKI: Na ciasto: 30 dag listków pokrzywy, 4 jaja, 1 niepełna szklanka cukru, 1 szklanka oleju, 2,5 szklanki mąki krupczatka, 3 łyżeczki proszku do pieczenia. Oraz poncz: sok z 2 cytryn, pół szklanki pigwówki, 1 łyżka cukru. Do przełożenia: 1 słoiczek dżemu żurawinowego, pół litra bitej

śmietany. Do dekoracji: suszona żurawina, truskawki.

WYKONANIE: Pokrzywy opłukać, sparzyć wrzątkiem. Jaja ubić z cukrem, dodać mąkę z proszkiem do pieczenia, dodać olej, wymieszać z odcedzoną pokrzywą. Ciasto

przełożyć do formy wysmarowanej tłuszczem, piec około godziny w temperaturze 170 stopni Celsjusza. Odciać wierzch, nasączyć ponczem. Posmarować dżemem, następnie ubitą śmietaną. Wierzch pokruszyć, posypać bitą śmietaną. Udekorować żurawiną i truskawkami.

PIŁKARSKA III LIGA

22. kolejka: Wisła Sandomierz – Hutnik Kraków 0:3 ● Czarni Połaniec – Sokół Sieniawa 0:0 ● Wisła Puławy – Stal Kraśnik 2:2 ● Podlasie Biała Podlaska – Motor Lublin 1:3 ● Spartakus Daleszyce – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 2:1 ● Soła Oświęcim – Stal Rzeszów 2:1 ● Avia Świdnik – Chelmska Chelmska 1:0 ● Orleń Radzyń Podlaski – Podhale Nowy Targ 0:1 ● Wisła Jaśkowice – Wólczanka Wólka Pełkińska 0:1. **23. kolejka:** Wólczanka Wólka Pełkińska – Orleń Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 ● Podhale Nowy Targ – Avia Świdnik 2:1 ● Chelmska Chelmska – Soła Oświęcim 1:1 ● Stal Rzeszów – Spartakus Daleszyce 5:2 ● Stal Kraśnik – Czarni Połaniec 0:0 ● Sokół Sieniawa – Hutnik Kraków 2:1 ● Wisła Jaśkowice – Wisła Sandomierz 5:2 ● KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Podlasie Biała Podlaska 3:2.

1. Podhale	23	52	43-19
2. Stal Rz.	23	49	57-19
3. Motor	23	48	42-21
4. Hutnik	23	44	44-27
5. Wisła P.	23	39	27-23
6. Stal K.	23	35	36-26
7. KSZO	23	34	37-30
8. Sokół	23	30	34-32
9. Orleń	23	28	29-36
10. Chelmska	23	27	28-30
11. Avia	23	27	25-29
12. Wólczanka	23	27	28-23
13. Wisła S.	23	26	24-40
14. Wisła Jaśkowice	23	25	31-46
15. Podlasie	23	20	25-46
16. Czarni	23	18	23-42
17. Soła	23	17	21-42
18. Spartakus	23	17	18-41

13-14 kwietnia: Wisła Sandomierz – Sokół ● Hutnik – Stal Kraśnik ● Czarni – Motor ● Wisła Puławy – KSZO ● Podlasie – Stal Rzeszów ● Spartakus – Chelmska ● Soła – Podhale ● Avia – Wólczanka ● Orleń – Wisła Jaśkowice.

NAJLEPSI STRZELCY

14 bramek – Rafał Król (Stal Kraśnik) ● **11 bramek** – Michał Grunt (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski), Tomasz Płonka (Stal Rzeszów) ● **10 bramek** – Dariusz Gawęcki (Hutnik Kraków), Mateusz Kompanicki (Chelmska Chelmska), Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska).

Fatalny tydzień Wisły

PIŁKA NOŻNA Zawodnicy trenerów Jacka Magnuszewskiego i Marcina Popławskiego będą chcieli, jak najszybciej zapomnieć o dwóch ostatnich występach. W sobotę Duma Powiśla prowadziła ze Stalą Kraśnik 2:0, ale wywalczyła tylko jeden punkt. W środę puławianie rozegrali słabe zawody na Arenie Lublin i przegrali z Motorem 1:3. W niedzielę na stadionie MOSiR zamelduje się KSZO

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwsza połowa spotkania ze Stalą układała się bardzo dobrze. W 29 minucie Arkadiusz Maksymiuk huknął zza pola karnego w okienko i otworzył wynik. Tuż przed przerwą rzut karny wykorzystał Szymon Stanisławski. Jeszcze przed przerwą i tuż po niej były okazje na trzecią bramkę, ale Wisła ich nie wykorzystwała.

I po raz kolejny zapłaciła za brak skuteczności. Tuż po godzinie gry Kamil Król z bliska wpakował piłkę do siatki. W 72 minucie Przemysław Skąlecki obejrzał drugi, żółty kartonik i było jasne, że gospodarzom będzie ciężko utrzymać korzystny wynik. Mimo to Stanisławski mógł odebrać rywalom nadzieję trzecim golem. Niestety, przegrał pojedynek z Sebastianem Ciołkiem. A w doliczonym czasie gry za krótko wybita piłka spadła na nogę Rafała Króla. Popularny „Królik” na namyślając się długo strzelił z woleja



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

do siatki. I zamiast trzech „oczek” trzeba było się zadowolić tylko punktem.

W środę na Arenie puławianie byli tylko tłem dla rywala przed przerwą. Zasłużenie przegrywali po 29 minutach 0:2. Dopiero w końcówce pierwszej odsłony coś zaczęło się dziać pod bramką ekipy z Lubli. W 53 minucie Konrad Nowak mógł strzelić na 3:0, ale z bliska nie trafił w bramkę. W odpowiedzi Łukasz Kacprzycki wywalczył rzut karny i po chwili sam go wykorzystał. Było jeszcze ponad pół godziny, żeby powalczyć z Motorem. Niestety, końcówka należała do przeciwnika. Drugi raz ze stałego frag-

mentu gry asystował Tomasz Brzyski, a gola, który zamknął zawody zdobył Mateusz Majewski.

– Podczas odprawy zwracaliśmy uwagę zwłaszcza na stałe fragmenty. Motor ma wielu zawodników wysokich, silnych fizycznie, a do tego idących twardo na piłkę w polu karnym. Niestety, nie udało nam się przed tym uchronić. Zabrakło przede wszystkim przeciwstawienia się sile fizycznej i agresywności Motoru. Nie ma co ukrywać, że nie wszyscy moi zawodnicy udźwignęli ciężar tego meczu. Nie wszyscy podjęli walkę, jakiej oczekiwałem – ocenił po

końcowym gwizdku trener Magnuszewski.

W niedzielę o godz. 16 Wisła zagra u siebie z KSZO. Co trzeba zmienić, żeby szybko poprawić humory sobie i kibicom? Przede wszystkim nastawienie. W drugiej połowie meczu z Motorem było widać, że jak gramy na większym luzie, a nie tacy spięci, jak przed przerwą, to potrafimy grać piłką. W pierwszej odsłonie napięcie było zbyt duże, motywacja tak samo i wyszło, jak wyszło – mówi Paweł Socha, bramkarz Dumy Powiśla.

Motor Lublin – Wisła Puławy 3:1 (2:0)

Wisła nie miała za wiele do powiedzenia w meczu z Motorem

Bramki: Waleńcik (8), Nowak (29), Majewski (77) – Kacprzycki (58-z karnego),

Wisła: Socha – Barański (46 Król), Pielach, Poznański, Litwiniuk, Zuber, Maksymiuk, Kacprzycki, Supryn (46 Kobiłka), Chudyba (78 Zmorzyński), Stanisławski (78 Żelisko).

Wisła Puławy – Stal Kraśnik 2:2 (2:0)

Bramki: Maksymiuk (29), Stanisławski (41-z karnego) – K. Król (61), R. Król (90+1).

Wisła: Socha – Litwiniuk, Poznański, Pielach, Barański, Chudyba (78 Żelisko), Skąlecki, Maksymiuk, Kacprzycki (80 Zmorzyński), Zuber (69 Kobiłka), Stanisławski.

W Pucharze Orlen Wisła też za mocna

PIŁKA RĘCZNA Nie poszło w lidze, nie udało się także w Pucharze Polski. W półfinale tych rozgrywek Azoty Puławy przegrały na wyjeździe z Orlen Wisłą 24:28

Tym razem podopieczni trenera Zbigniewa Markuszewskiego świetnie spisali się po przerwie. Bardzo słabo wypadli za to w pierwszej części zawodów. I niestety, nie zdołali się już podnieść. Goście po 30 minutach mieli na

koncie zaledwie osiem bramek. A rywale aż 16. W tym momencie było jasne, że o niespodziance nie może być mowy.

Do drugiej odsłony Azoty przystąpiły jednak zmobilizowane i kibice w Płocku przecierali oczy ze zdumienia. Zaczęło się od serii 3:0 dla ekipy z Puław. Dystans między oboma klubami cały czas się zmniejszał, aż puławianie zbliżyli się tylko na trzy trafienia, kiedy w 47 minucie piłkę do siatki po-

słał Jerko Matulić. Świetnie między słupkami spisywał się Walenty Koszowy i podopieczni trenera Markuszewskiego ciągle byli w grze.

Kiedy do końca zawodów pozostawało 10 minut Witalij Titow rzucił na 21:19. W kluczowych momentach ciężar zdobywania bramek wziął na siebie Michał Daszek. W 57 minucie uspokoił miejscowych fanów, bo po jego голу znowu zrobiło się spokojniej (26:22). W sumie skrzydłowy 10 razy pokonywał bramkarzy

przyjezdnych i zdecydowanie był bohaterem Orlen Wisły. W finale Pucharu Polski „Nafciarze” zagrają w maju z PGE Vive Kielce.

Przed Piotrem Masłowskim i jego kolegami starcia w ćwierćfinale PGNiG Superligi z Gwardią Opole. Spotkanie numer jeden zostanie rozegrane w środę, 17 kwietnia na parkiecie hali MOSiR (godz. 18.30). Rewanż zaplanowano za to na piątek, 26 kwietnia w Opolu. Jeżeli uda się pokonać pierwszą prze-

szkodę, to później Azoty trafią na lepszego z pary: PGE Vive – Chrobry Głogów.

(LUKISZ)

Orlen Wisła Płock – Azoty Puławy 28:24 (16:8)

Orlen Wisła: Wichary, Morawski, Borbely – Daszek 10, de Toledo 4, Mihić 3, Sulic 3, Gębala 3, Młakar 2, Moya 2, Zdrahala 1, Krajewski, Racotea, Obradović, Piechowski,

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Matulić 6, Panić 4, Podsiadło 4, Gumiński 3, Łyżwa 2, Titow 2, Skrabania 1, Grzelak 1, Prce 1, Rogulski, Masłowski, Kaleb, Seroka, Kasprzak.

ŚWIETNY JAROSIEWICZ

W środę reprezentacja Polski w piłce ręcznej rozegrała mecz eliminacji mistrzostw Europy z Niemcami. Biało-Czerwoni przegrali 18:26. Co ciekawe, najlepszym strzelcem gospodarzy był zawodnik Azotów Piotr Jarosiewicz, który zapisał na swoim koncie pięć bramek. W spotkaniu wziął udział jeszcze jeden gracz ekipy z Puław – Paweł Podsiadło, ale nie zaliczył ani jednego trafienia. Rewanż już jutro.

Dzieje Puław (55)

Mieszkańcy XVIII-wiecznych Puław według zawodów

W kilku wcześniejszych odcinkach zaprezentowani zostali mieszkający w XVIII-wiecznych Puławach przedstawiciele najliczniejszych grup zawodowych. Była więc mowa o osobach tworzących dwór książąt Czartoryskich, miejscowe środowisko kulturalne, a także o puławskich architektach, malarzach, rzeźbiarzach i ogrodnikach. Czas przejść do mniej licznych, ale równie ważnych dla środowiska lokalnego przedstawicieli innych grup zawodowych pamiętając, że są to tylko pojedyncze ich sylwetki, a nie rejestr wszystkich mieszkańców Puław.

Zacznijmy od służby zdrowia. W 1740 r. mieszkał w Puławach lekarz Jan Klug, o którym brak szerszych wiadomości. W 1748 r. przebywała tu akuszerka o nazwisku Kutefa, żona Jakuba, posiadająca uprawnienia „chrztu z wody”.

Archiwum włostowickie zanotowało fakt przebywania w Puławach dwóch artystów, których dokładniejsza profesja nie została określona. Pierwszym był Leopold Kreitz, prawdopodobnie sztukator, zapisany 21 września 1740 r. pod datą urodzin córki Anny z matki Barbary. Jej rodzicami chrzestnymi byli: architekt Franciszek Antoni Mayer i żona wicearchitekta Samuela Godfryda Rychtera – Marianna Zofia Rychter. Drugim artystą, z kręgu zatrudnionych w Puławach, był Franciszek Kulicki, występujący w archiwum włostowickim do 1765 r.

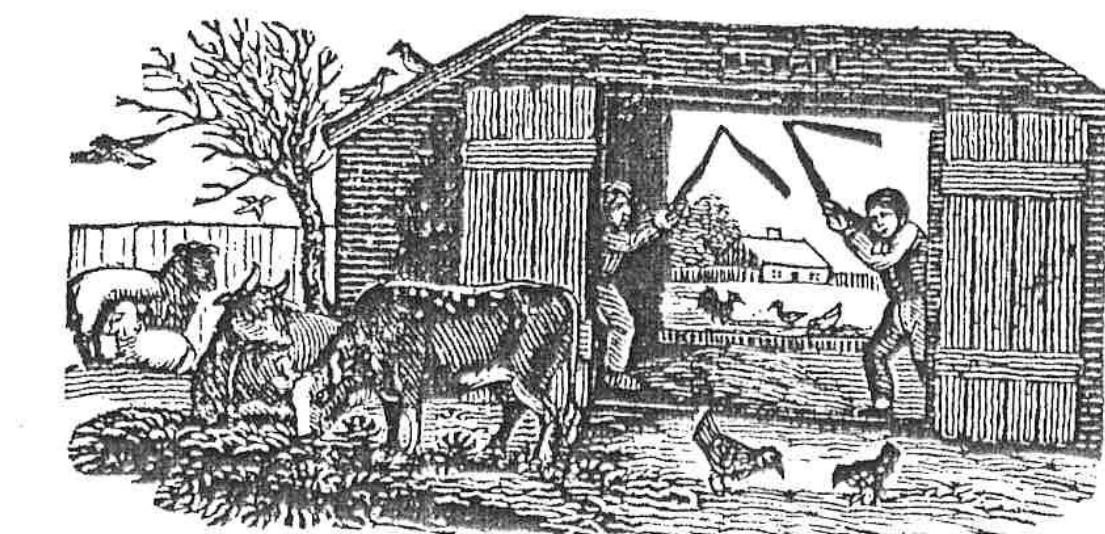
W 1769 r. akta parafii włostowickiej odnotowały Jana Symona, bez podania jego zawodu.

To samo archiwum przynosi nazwiska dwóch puławskich leśniczych: Pawła Jęczmieńskiego, notowanego wraz z żoną Katarzyną w latach 1732-1734, oraz Józefa Dubińskiego, występującego w latach 1754-1755.

Księgi parafii włostowickiej przynoszą nazwiska osób związanych z wytwarzaniem artykułów spożywczych. I tak cukiernikiem puławskim, notowanym w 1745 r., był Andrzej Barcikowski. Kierownikiem miejscowego młyna – Karol Grabiński, zmarły 3 listopada 1808 r.

Znanym zegarmistrzem puławskim, cenionym również poza miejscem zamieszkania, był Szymon Kupiecki. W 1763 r. ożenił się z Zofią Radawską, córką zegarmistrza pałacowego Józefa i Magdaleny.

Kolejna, nieco liczniejsza, grupa zawodowa mieszkańców Puław, to murarze. W oficynie pałacowej mieszkał Wojciech Kolubowski, zmarły 21 sierpnia 1748 r. w wieku 30 lat. W 1741 r. notowany był w Puławach pochodzący z Jarosławia Jakub Czempiński. W latach 1746-1753 mieszkał w Puławach z żoną Elżbietą i czworgiem dzieci murarz Szymon Kamieński. O murarzu Wawrzyńcu Kamieńskim wiadomo, że z żoną Jadwigą z domu Biera, zanotowany został w księgach parafii Włostowice z racji urodzin synów:



SKŁAŻA ZBIGNIEW ADAM, GINĄCE ZAWODY W POLSCE, WARSZAWA 2006, S. 205

Adama (1794-1808) i Ignacego Antoniego (1798-1799).

Stosunkowo liczna jest grupa kowali. W XVIII wieku był to zawód bardzo potrzebny. Tradycja mówi, że nawet książęta (ci dla rozrywki) zajmowali się kowalstwem. Zygmunt Gloger cytuje Jana Długosza opisującego to szczególne zamięłowanie prezentowane przez księcia mazowieckiego Kazimierza: „do rzemiosła kowalskiego taką miał z przyrodzenia chęć i skłonność, iż często niem się zabawiając, strzały, siekiery, miecze i inne narzędzia ręką własną wyrabiał”.

W XV w. nastąpił podział tego rzemiosła na kowalstwo, wytwarzające przedmioty codziennego użytku i ślusarstwo, wykonujące przedmioty o charakterze artystycznym. Wiek XVIII przyniósł rozkwit szczególnie kowalstwa artystycznego.

Listę puławskich kowali otwiera Mateusz Kostecki. Przebywał tu wraz z żoną Katarzyną i trojgiem dzieci.

Z 1756 r. pochodzi informacja o pobycie w Puławach innego ko-

wala, Franciszka Czarnowolskiego. Tu ożenił się z Elżbietą Gogulą, z którą miał troje dzieci. W 1760 r. zanotowany został jako świadek chrztu w kościele włostowickim. Brak aktu zgonu w archiwum tej parafii pozwala przypuścić, że Franciszek Czarnowolski wyjechał z Puław.

Od 1761 r. notowany w Puławach jest Mateusz Greyber, który zmarł tu w 1765 r.

Od 1779 r. datuje się obecność w Puławach Tomasza Kazniakowskiego. Był dwukrotnie żonaty: z Kunegundą (brak nazwiska rodzowego), matką Pawła, zmarłą w Puławach w 1795 r. oraz (od 1796 r.) z Marianną Kuskowską, matką urodzonego w 1796 r. Michała Antoniego.

Kowale uważani byli za najbardziej wykształconych ludzi w społeczności wiejskiej, często umiejący czytać i pisać. We wsi cieszyli się dużym autorytetem. Jako dobrzy fachowcy umieli przecież łączyć metalowe części, przekształcać bezkształtny medal w potrzebne

„Jakie ziarno – taka mąka; jaka mąka taki chleb”

narzędzia i przedmioty. Nauka tego zawodu trwała długo, a umiejętności przekazywane były z pokolenia na pokolenie.

Wykonując swą pracę kowale stawali się specjalistami również w innych zawodach. I tak przez podkuwanie koni i pielęgnację końskich kopyt byli fachowcami w zakresie leczenia zwierząt. Mieli również ograniczoną wiedzę medyczną oraz umiejętności wprawnych dentystów. W tej ostatniej praktyce ograniczali się do wyrwania zębów przy zastosowaniu podręcznych narzędzi – obczązków i kluczy oraz znieczulenia w postaci butelki wódki.

Równie potrzebnym rzemieślnikiem – specjalistą był w XVIII wieku szklarz. Do połowy następnego stulecia rzemiosło dzielnie broniło się przed naporem mechanizacji przemysłowej. Zastanawia fakt, że interesującym nas czasie włostowickie księgi parafialne wykazały tylko jednego działającego w Puławach szklarza. Był to Wacław Kryże odnotowany w 1755 r.

W latach 1750-1761 pracował w Puławach, zatrudniony przez Marię Zofię Czartoryską, tapicer Jakub Dudziński. Wraz z nim mieszkała tu jego żona, Maria, oraz urodzonych w Puławach pięcioro dzieci. Jakub Dudziński zmarł w 1761 r. i został pochowany na przykościelnym cmentarzu na Włostowicach.

Czym zajmował się w XVIII wieku rzemieślnik trudniący się tapicerką? Tapicer wytwarzał materace, podgłówki i wałki do mebli miękkich, przy użyciu między innymi włosia końskiego wyścielał i pokrywał siedzenia i oparcia mebli. Do czołowych zajęć należała również produkcja poduszek. Na terenie Lubelszczyzny, jak czytamy „na niedziele i święto łóżka zakrywają kolorowymi dywanami lub kapami oraz układają poduszki przeznaczone wyłącznie do dekoracji”.

Jednym z pierwotnych zajęć tapicera było pokrywanie ścian

tapetami, czyli papierowymi, tekstylnymi lub skórzanymi obiciami stosowanymi we wnętrzu mieszkalnym. Najwcześniej, bo już w XVI w. znane były tapety papierowe, zdobione ornamentem malowanym lub drukowanym. W XVII w. szturm przypuściły obicia skórzane, tzw. kurdybany. Używano również wzorzystych obić jedwabnych, np. weluru lub adamaszku, a także malowanych płóciennych. W XVII w., oprócz obić jedwabnych i płóciennych, stosowano tapety papierowe, malowane w sceny pasterskie i myśliwskie oraz pejzaże i motywy orientalne.

Od 1754 r. notowany jest w Puławach tapeciarsz Stanisław Krasucki. Ze związku z żoną Katarzyną z domu Rychter, córką puławskiego architekta Samuela Bogusława Rychtera, której w dokumentach włostowickich często przypisywano imię Krystyna, urodziło się w Puławach pięcioro dzieci. Stanisław Krasucki zmarł w Puławach w 1802 r. w wieku 70 lat. W akcie jego zgonu napisano nazwisko Krasucki, grafika księcia.

Księgi parafialne odnotowały zamieszkanie w Puławach dwóch strycharzy, czyli rzemieślników wyrabiających cegły. Ich praca ściśle związana była z murarstwem, w zakresie którego znajdowała się budowa pieców do gotowania, pieczenia chleba, ogrzewania izby. Budynki murowane stawiane przez murarzy, to głównie zabudowania folwarczne.

Do prac murarskich niezbędna była cegła. Wyrabiano ją przede wszystkim sposobem polnym dla potrzeb własnego gospodarstwa, krewnych i sąsiadów, nie traktując tego zarobkowo. Ta domowa produkcja uległa ograniczeniu w XX wieku, kiedy do głosu zaczęły dochodzić wiejskie cegielnie.

Jednym z puławskich strycharzy był Stanisław Gloński, występujący w 1731 r. Drugim – Kazimierz Gwiazdowski, dwukrotnie żonaty.

Budowniczym – mechanikiem, mieszkającym w Puławach wraz z żoną Anną Unterdorf, był Jan Jakubowski, ojciec Marcina – późniejszego architekta.

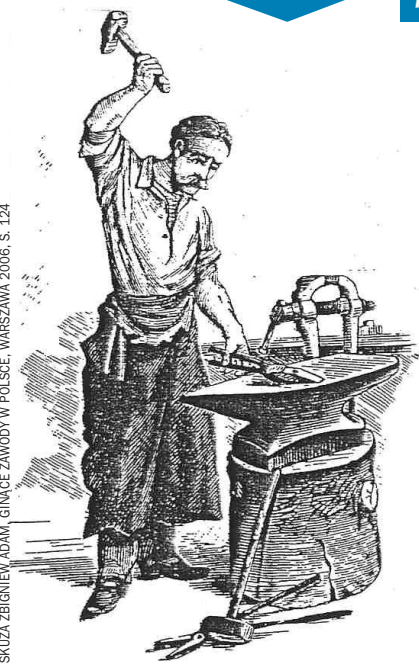
Ludność wiejska, szczególnie mniej zamożna, musiała być w ramach swego gospodarstwa samowystarczalna. Wraz z cieślą budowała swój dom, samodzielnie miała mękę i wypiekała chleb. Sama troszczyła się o ubranie i naprawę popsutych narzędzi. Z czasem niektórzy z nich stawiali się rzemieślnikami specjalizującymi się w jakiejś dziedzinie i uzyskującymi efekty pracy większe od potrzeb własnego gospodarstwa. To oni tworzyli grupę pracującą na rzecz bogatych zleceniodawców.

Przy opracowaniu tematu korzystano z prac autorstwa Heleny i Jana Mączników.

ANDRZEJ TOŁPYHO

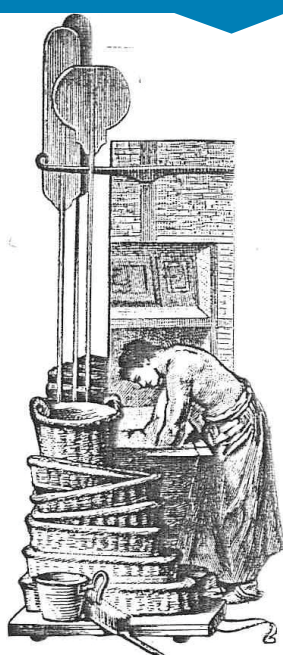
• **Za tydzień: Z dziejów parafii włostowickiej w XVIII wieku**

Kowal przy pracy



SKŁAŻA ZBIGNIEW ADAM, GINĄCE ZAWODY W POLSCE, WARSZAWA 2006, S. 124

Piekarz czy babiarz od słodkiego pieczywa?



SKŁAŻA ZBIGNIEW ADAM, GINĄCE ZAWODY W POLSCE, WARSZAWA 2006, S. 208